

Ks. Łukasz Leonkiewicz: „Wniebowzięcie” czy „Zaśnięcie”? Perspektywa teologii prawosławnej

W bizantyjskiej hagiografii znajdziemy wiele przykładów „zaśnięcia” sprawiedliwych mężów, które niekiedy określane było też mianem „przejścia”. Sens był bardzo wyraźny – śmierć nie jest końcem, lecz jedynie przejściem do innego wymiaru życia, do życia wiecznego. Z tego powodu w prawosławnej tradycji kres życia Bogurodzicy również jest określony terminem „zaśnięcia” – pisze ks. Łukasz Leonkiewicz w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Wniebowzięta”.

„O, przesławny cud! Źródło Życia spoczęło w grobie i grób staje się drabiną do nieba. Wesel się, Getsemani, święty domu Bogurodzicy! Zaśpiewajmy, wierni, razem z Gabrielem, wodzem zastępów: Łaski Pełna, raduj się, Pan z Tobą, przez Ciebie dający światu wielkie miłosierdzie.”[1]

Powyższe słowa rozpoczynają prawosławne nabożeństwo święta „Zaśnięcia Najświętszej Władczyni naszej Bogurodzicy i zawsze Dziewicy Marii”, obchodzone w Kościele prawosławnym piętnastego sierpnia. W tradycji prawosławnej dzień odejścia Bogurodzicy z tego świata określany jest właśnie mianem „Zaśnięcia”, a nie jak w tradycji zachodniej „Wniebowzięcia”. Ta widoczna i słyszalna różnica w nazewnictwie, stanowi także jedną z różnic dogmatycznych pomiędzy Kościołem prawosławnym i rzymskokatolickim, która niestety jest dość

trudna do zrozumienia dla wiernego nieposiadającego solidnego filozoficznego i teologicznego wykształcenia. Użyte do określenia tego święta słowa „zaśnięcie” i „wniebowzięcie” niosą ze sobą nieco inną treść semantyczną, ale czy od razu się wykluczają?

„Zaśnięcie” na pierwszy rzut oka kojarzy się ze snem, ale przecież można „zasnąć na wieki” i wówczas słowo to będzie synonimem śmierci[2]. Właśnie z tym znaczeniem greckiego słowa η κοίμησις (*koimese*) połączono w tradycji kościelnej prawosławia śmierć każdego chrześcijanina, która miała być „zaśnięciem w Panu”. Terminu „zaśnięcie” używano już od stuleci w odniesieniu do śmierci pobożnych ludzi, świętych, w tym Bogurodzicy. W bizantyjskiej hagiografii znajdziemy wiele przykładów „zaśnięcia” sprawiedliwych mężów, które niekiedy określane było też mianem η μετάστασις (*metastasis*), czyli „przejścia”. W jednym i drugim przypadku sens był bardzo wyraźny - śmierć nie jest końcem, lecz jedynie przejściem do innego wymiaru życia, do życia wiecznego. Z tego powodu w prawosławnej tradycji teologicznej i liturgicznej kres życia Bogurodzicy również jest określony terminem „zaśnięcia”. I o ile użycie tego pojęcia nie wiąże się z żadnymi negatywnymi konsekwencjami teologicznymi dla systemu teologicznego Kościoła prawosławnego, o tyle brzmi dość podejrzanie dla wrażliwości duchowej wiernego rzymskokatolickiego, przyzwyczajonego do terminu „wniebowzięcie”.

Przeczytaj również: Wielka schizma oczami prawosławnego

„Wniebowzięcie” z kolei, w powszednim rozumieniu, zakłada ingerencję Boga w świat stworzony poprzez „wzięcie do nieba”. W kontekście Bogurodzicy bardzo często to słowo rozumiane jest pobieżnie i bez należytej refleksji nad jego teologicznym sensem.

Słyszymy bowiem, że dogmat o wniebowzięciu Marii mówi o tym, iż Ona nie umarła, że została wzięta za życia do nieba. Natomiast dogmat ten w 1950 roku został zdefiniowany następująco:

„Dlatego zaniósłszy do Boga wielokrotne korne błaganie i wezwawszy światła Ducha Prawdy, ku chwale Boga Wszechmogącego, który szczególną Swą łaskawością obdarzył Maryję Dziewicę, na cześć syna Jego, nieśmiertelnego Króla wieków oraz Zwycięzcy grzechu i śmierci, dla powiększenia chwały dostojnej Matki tegoż Syna, dla radości i wesela całego Kościoła, powagą, Pana Naszego Jezusa Chrystusa, Świętych Apostołów Piotra i Pawła oraz Naszą ogłaszamy, wyjaśniamy i określamy, jako dogmat przez Boga objawiony, że Niepokalana Bogarodzica Zawsze Dziewica Maryja, **po zakończeniu biegu życia ziemskiego**, została z ciałem i duszą wzięta do niebieskiej chwały.”[3].

Słowa „po zakończeniu biegu życia ziemskiego” wyraźnie wskazują na pewien kres, na koniec życia, jakim jest śmierć. Ponadto czytając całą Konstytucję Apostolską „Munificentissimus Deus” zauważamy, że jej autorzy bardzo wyraźnie określają, dlaczego naukę o wniebowzięciu Marii chcą podnieść do rangi dogmatu. W całym tym tekście mowa jest o kilku bardzo ważnych kwestiach. Po pierwsze, nie ma ani razu mowy o tym, że Maria nie umarła, lecz stale jest podkreślany wątek „Powszechnego przeświadczenia o niepodległym rozkładowi ciała Bogurodzicy”. Ciało, w którym zamieszkał Dawca Życia i Zbawiciel wszystkich ludzi nie może ulec zepsuciu, lecz zostało wzięte do nieba, co jest właśnie podkreślone w dogmacie o wniebowzięciu Marii. Innymi argumentami, wzmacniającymi rangę tej nauki, są obecność w tradycji liturgicznej Kościoła tekstów mówiących o wniebowzięciu Matki Bożej oraz żyjące w świadomości Kościoła przekonanie wiernych o tym fakcie, co nie mogło być efektem poznania empirycznego, lecz efektem

stale objawiającego się Boga w Kościele, Który sam łaskawie objawił tę naukę Kościołowi. W argumentacji za wprowadzeniem nowego dogmatu papież Pius XII podkreśla także obecność tej tematyki w twórczości Ojców Kościoła oraz nauczycieli Kościoła. Warto odnotować także i to, że w tekście Konstytucji Apostolskiej „Munificentissimus Deus” kilkakrotnie wspomina się to, że w niepodzielonym Kościele święto to funkcjonowało jako święto „Zaśnięcia”, co w tradycji prawosławnej jest zachowywane do dnia dzisiejszego.

W myśl dogmatu o wniebowzięciu Marii, Kościół rzymskokatolicki podsumował wielowiekową tradycję kultu maryjnego, która sprowadza się do tego, że „jako najchwalebniejsza Matka Chrystusa Zbawiciela naszego i Boga Dawcy życia i nieśmiertelności - przez Niego obdarzona jest na nowo życiem w wiecznej niezniszczalności jednakiego ciała. On to ją z grobu obudził i zabrał do siebie, jak to jemu samemu, wiadomo”[4]. W tym kontekście prawosławny i katolicki kult maryjny jest niemalże identyczny, ponieważ wschodnia narracja również mówi o śmierci, pogrzebie i pustym grobie, a na ikonie Zaśnięcia Matki Bożej przedstawia stojącego za ciałem Marii Chrystusa, trzymającego Jej duszę i zabierającego Ją do Swego Królestwa.

Różnica kryje się nie tyle w treści, ile w samym sposobie myślenia o teologii i dogmatach. W pierwszym artykule tej Konstytucji Apostolskiej pierwszy paragraf zatytułowany jest „Wniebowzięcie jest następstwem Niepokalanego Poczęcia”. I rzeczywiście już w 1854 roku papież Pius IX w swej bulli *Ineffabilis Deus* ogłosił:

„(...) ogłaszamy, orzekamy i określamy, że nauka, która utrzymuje, iż Najświętsza Maryja Panna od pierwszej chwili swego poczęcia – mocą szczególnej łaski i przywileju wszechmogącego Boga, mocą przewidzianych zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego – została zachowana jako nietknięta od wszelkiej zmyzy grzechu pierwородnego, jest prawdą przez Boga objawioną, i dlatego wszyscy wierni powinni w nią wytrwale i bez wahania wierzyć.”

Dogmat o wniebowzięciu Bogurodzicy jest logiczną konsekwencją dogmatu o niepokalanym Jej poczęciu. Z kolei dogmat o Niepokalanym Poczęciu jest logiczną konsekwencją nauki o grzechu pierwородnym. Ta, zachodnia, droga rozwoju teologii, na której dogmatyzowało się więcej niż na wschodniej drodze, jest konsekwentna w swoich założeniach, które w Kościele prawosławnym potocznie określa się mianem „scholastyki”. Na wschodzie nie została przyjęta koncepcja grzechu pierwородnego, rozumiana jako odziedziczony przez wszystkich potomków Adama i Ewy stan upadku natury ludzkiej. W myśleniu prawosławnym grzech prarodzców, bo tak się go określa, był wydarzeniem jednostkowym, który zmienił rzeczywistość. Był to grzech Adama i Ewy, który nie jest dziedziczony, lecz który miał ogromne konsekwencje dla rajskej rzeczywistości. Zachwiał ją, sprawiając, że to, co miało być piękne, bezpośrednie i duchowe, stało się bardziej cielesne, zapośredniczone i stopniowo coraz mniej piękne. Grzech jest rzeczywistością hipostatyczną, a nie substancjalną, co stale jest podkreślane w teologii prawosławnej. W związku z tym, że nie dotyczy on natury, substancji czy istoty człowieka, lecz konkretnego człowieka w jego konkretnym wyborze dobra lub zła, nie zaistniała w myśleniu prawosławnym potrzeba usprawiedliwiania z grzechu pierwородnego osoby Marii. Właśnie z tego powodu w teologii

prawosławnej nie pojawiła się potrzeba wyjaśniania i doprecyzowania nauki o poczęciu i wniebowzięciu Najświętszej Bogurodzicy. Ponadto należy pamiętać o apofatycznym charakterze myśli prawosławnej, która nie dąży do dogmatyzowania wszystkiego, lecz zachowuje i pielęgnuje w Kościele szacunek wobec tajemnicy Boga i Jego działania w świecie. Właśnie dlatego w tradycji prawosławnej nie pojawiły się te kwestie, które zdogmatyzowano w tradycji zachodniej.

Przeczytaj również: Odrodzenie ikony i jego przyczyny

Bogurodzica, jak wspólnie określają Ją Kościół zachodni i wschodni, jest Zawsze Dziewicą, Najczystsza, Błogosławioną, ale w tradycji prawosławnej jest traktowana jak każdy inny człowiek. Jej wyjątkowość polegała nie na byciu kimś lepszym od innych i to od poczęcia, lecz na tym, że w swoim życiu była w stanie wybrać dobro i odrzucić zło, że jako człowiek współpracowała z Bogiem, co w teologii określane jest mianem synergii. Dlatego właśnie jest wzorem dla środowiska mnichów i ascetów, którzy w sposób szczególny dążą do zjednoczenia się z Bogiem i przebóstwienia. Immanentna obecność kultu maryjnego w duchowości prawosławnej jest czymś, co sprawia, że Maria staje się wzorem do naśladowania w życiu duchowym.

Bogurodzica jest obecna od samego początku w życiu Kościoła - jako Orantka z katakumb rzymskich, jako Hodegetria z bizantyjskich ikon, jako Mur Obronny z bizantyjskich mozaik i jako Sofia z ikonografii ruskiej. Ponadto stale jest *Theotokos* z orzeczeń Soboru w Efezie w 431 roku, ale także tą, o której pisał św. Jan Damasceński i inni Ojcowie Kościoła. Nierozzerwalność kultu maryjnego i chrystologii jest czymś, co bardzo mocno żyje w mentalności prawosławnej i czego nie da się oddzielić. Najwybitniejszy polski teolog prawosławny ks. Jerzy Klinger w swoim artykule „Zarys prawosławnej mariologii”[5] umiejscawia

wątki maryjne w teologii prawosławnej w różnych przestrzeniach życia Kościoła i w różnych aspektach teologii. Cytując słowa wybitnego filozofa i teologa prawosławnego Sergiusza Bułgakowa stwierdza, że: „Kult Matki Bożej posiada jakąś aksjomatyczną oczywistość, wchodząc z niezwykłą mocą do serca chrześcijanina w miarę włączania się w życie Kościoła”[6]. I rzeczywiście jest to najtrafniejsze spostrzeżenie i zarazem intuicja teologii maryjnej. Mariologia jest stałym elementem kultu i stałym elementem chrystologii. Dlatego ks. Jerzy Klinger kult maryjny łączy z eklezjologią jako taką. Maria jest Matką Kościoła, która łączy element ludzki z boskim, jest fundamentem chrystologii jako uczestniczka tajemnicy wcielenia Słowa Bożego, jest symbolem pełnej komunii człowieka z Bogiem, a także nadzieją na przyszłe zmartwychwstanie, którego, zgodnie z tekstami apokryficznymi i liturgicznym życiem Kościoła, sama dostąpiła.

„Przedziwne są Twoje tajemnice, Bogurodzico, zjawiłaś się jako tron Najwyższego, a dzisiaj odchodzisz z ziemi do nieba. Chwała Twoja jaśnieje Bożymi cudami. Dziewice, wznieście się wraz z Matką Króla na wysokości! Łaski Pełna, raduj się, Pan z Tobą, przez Ciebie dający światu wielkie miłosierdzie. Sławią Twoje Zaśnięcie Władze i Trony, Księstwa i Panowania, Moce i Cherubini, i straszni Serafini, radują się zrodzeni z ziemi, upiększeni Boską Twoją chwałą. Przypadają królowie z Archaniołami i Aniołami śpiewając: Łaski Pełna, raduj się, Pan z Tobą, przez Ciebie dający światu wielkie miłosierdzie.”[7]

Najlepszym przykładem narracji Kościoła prawosławnego, dotyczącej Zaśnięcia Przenajświętszej Bogurodzicy jest ikona tego święta. Widzimy w niej dwa wymiary spotykające się podczas jej zaśnięcia. Pierwszy horyzontalny, jednoczący apostołów wokół odchodzącej z

tego świata Matki Zbawiciela, zaś drugi wertykalny, w postaci samego Chrystusa przychodzącego z Królestwa Wieczności i przyjmującego duszę swej Matki do życia wiecznego. W tej ikonie „Zaśnięcie” połączone jest z „Wniebowzięciem”, co podkreślają bardzo mocno teksty liturgiczne tego święta.

Należało, aby świadkowie i słudzy Słowa widzieli także Zaśnięcie Jego Matki, Jej ostatnią tajemnicę na ziemi, aby nie tylko zobaczyli wniebowstąpienie Zbawcy, ale zaświadczyli też o odejściu Jego Rodzicielki. Przeto zewsząd zgromadzeni Bożą mocą, przybyli na Syjon i żegnają odchodzącą do nieba, która przewyższa Cherubiny. Kłaniamy się Jej wraz z nimi, oręduje bowiem za duszami naszymi.
[8]

Święto Zaśnięcia Najświętszej Bogurodzicy nie jest opisane w Piśmie Świętym. Wiedzę o nim czerpiemy z tekstów apokryficznych, które nie mają charakteru natchnionego. Chcąc jednak zgłębić tajemnicę Matki Bożej, Kościół korzysta z różnych źródeł, umożliwiając tym samym wiernym pełne miłości wychwalanie Marii. W obu tradycjach kościelnych, wschodniej i zachodniej, nauka o śmierci i wniebowzięciu Matki Bożej funkcjonuje w równej mierze. Jednak na inne aspekty tego święta kładzione są akcenty. W tradycji prawosławnej akcentuje się ludzki charakter Matki Bożej, która umiera, kończąc swój byt na ziemi, a następnie jej dusza z ciałem zabierana jest na niebiosy, o czym mówią hymny liturgiczne. W tradycji katolickiej kładziony jest akcent na boskość Marii, jej nadludzką świętość, wynikającą z Niepokalanego Poczęcia. Jednocześnie pod względem treści i przekazu wydarzenie to jest opisywane niemalże identycznie, zachowując wrażliwość i specyfikę duchowości każdego z Kościołów. Można nawet pokusić się o stwierdzenie, że są to różne opisy tej samej sytuacji, nie wykluczające

się, a raczej dopełniające. Z pewnością tak było to postrzegane przez tych teologów i filozofów prawosławnych, którzy w Najświętszej Marii Pannie widzieli ucieleśnienie Sofii, Bożej Mądrości. Podejmowana w tradycji prawosławnej kwestia sofiologiczna jest niezdogmatyzowaną nauką o boskiej, a wręcz metafizycznej roli Marii w planie zbawienia rodzaju ludzkiego, czyli właśnie wznoszeniem Jej na niebiosa (wniebowzięciem).

„Oto bezcielesne zastępy odprowadzają na niebo do Syjonu Twoje boże ciało i nagle zgromadziło się z krańców ziemi mnóstwo apostołów, stojąc przed Tobą, Bogurodzico. Z nimi Twoją pamięć czcigodną, Dziewico, sławimy.

Zwycięstwo odniosłaś nad naturą, Dziewico, rodząc Boga. Jednakże spodobało się Twemu Stwórcy i Synowi, abyś poddała się prawu natury. Umierasz przeto, lecz z Synem powstajesz do życia wiecznego.”[9]

Ks. dr Łukasz Leonkiewicz

Prawosławne Seminarium Duchowne w Warszawie

Wszystkie artykuły z „Teologii Politycznej Co Tydzień” [498]: „Wniebowzięta”

Przypisy:

[1] *Stichera tonu 1 z Wielkich Nieszporów nabożeństwa ku czci Zaśnięcia Najświętszej Władczyni naszej Bogurodziny i zawsze Dziewicy Marii.* Zob.:

<https://liturgia.cerkiew.pl/pages/File/docs/festum-38-zasniecie.pdf>.

[2] Zob. *Słownik Języka Polskiego*, red. W. Doroszewski, PWN, Warszawa 2000.

[3] Zob. Konstytucja Apostolska *Munificentissimus Deus*, 1.11.1950 r.

[4] Tamże.

[5] Zob. J. Klinger, *Dzieła zebrane. O istocie prawosławia*, t. II, Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów, Kraków 2023, s. 383-440.

[6] Tamże, s. 390.

[7] Tamże.

[8] *Stichera tonu 1 na litii Wielkich Nieszporów święta Zaśnięcia Najświętszej Władczyni naszej Bogurodzicy i zawsze Dziewicy Marii.*

Zob.: <https://liturgia.cerkiew.pl/pages/File/docs/festum-38-zasniecie.pdf>.

[9] *Tropariony pierwszej pieśni kanonu jutrzni święta Zaśnięcia Najświętszej Władczyni naszej Bogurodzicy i zawsze Dziewicy Marii.*
Zob.: <https://liturgia.cerkiew.pl/pages/File/docs/festum-38-zasniecie.pdf>.

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
